

Kołodziejczyk, Arkadiusz

Prasa południowego Podlasia (Białskopodlaskie i Siedleckie) w latach 1944-1974 : zarys problematyki

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/1, 97-107

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARKADIUSZ KOŁODZIEJCZYK (Warszawa)

PRASA POŁUDNIOWEGO PODLASIA
(BIALSKOPODLASKIE i SIEDLECKIE) W LATACH 1944—1974.
ZARYS PROBLEMATYKI

Zagadnienie prasy bialskopodlaskiej i siedleckiej w okresie czterdziestolecia powojennego nie było dotychczas szerzej poruszane w naszej historiografii¹. Do chwili utworzenia w 1975 r. nowych województw te dwa ośrodki miejskie znajdowały się na dalekich peryferiach Lubelszczyzny i — określając to umownie — Mazowsza. Nic więc dziwnego, że uwaga badaczy historii czasopiśmiennictwa, skupiająca się na ogół na problematyce dotyczącej dziejów całego regionu, traktowała dzieje prasy bialskiej i siedleckiej marginesowo. Obowiązujący do 1974 r. podział administracyjny był w dużej mierze sztuczny, gdyż region siedlecki był zawsze częścią składową historycznego Podlasia i wraz z regionem bialskopodlaskim stanowił jego część południową. Wprowadzone od 1975 r. nowe granice województw również nie odpowiadają podziałom historycznym na Mazowsze, Podlasie i Lubelszczyznę, niemniej przywróciły odpowiednią rangę tym dwóm najpoważniejszym ośrodkom miejskim w tej części naszego kraju. Spowodowały również zwiększenie znaczenia Białej i Siedlec jako ośrodków kultury. Ku Białej zawsze ciążyły takie miasta, jak Radzyń Podlaski i Międzyrzec, ku Siedlcom — Łuków, Węgrów i Sokółów. Łosice znajdowały się na pograniczu oddziaływania dwóch największych miast południowego Podlasia; obecnie należą do woj. bialskopodlaskiego.

W latach 1944—1974, mimo zdecydowanego przodownictwa Białej i Siedlec w sferze ekonomicznej i kulturalnej, każde z wyżej wymienionych miast (oprócz Międzyrzeca) było samoistnym ośrodkiem administra-

¹ T. Szczechura, *Materiały bibliograficzne do dziejów zachodniego Podlasia i południowo-wschodniego Mazowsza*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na Terenie Woj. Siedleckiego”, 1977, z. 1, s. 119—144, 1980, z. 2, s. 104—111 (*Materiały...* zawierają jedynie wykaz pozycji); A. L. Gzella, *Prasa lubelska 1944—1974*, Lublin 1974 (zagadnienia prasy bialskiej i siedleckiej potraktowane są tu marginesowo). Wzmianki o niektórych czasopismach znajdują się także w pracach: K. Kersten, *PKWN*, Lublin 1965; J. Myśliński, *Polska prasa okresu PKWN*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 3: 1963, z. 1.

cji i siedzibą władz oraz urzędów powiatowych. Po 1975 r. dawne struktury uległy zmianie. Zmieniły się też zadania prasy terenowej. Artykuł omawia prasę południowego Podlasia do roku 1974, obejmując pierwsze trzydzieści lat Polski Ludowej. Na ocenę prasy podlaskiej po reformie administracyjnej wydaje się być jeszcze za wcześnie.

Wiele z przedstawionych poniżej problemów zostało omówionych po-bieżnie bądź jedynie zasygnalizowanych. Nie ulega wątpliwości, że dalsze badania nad prasą terenową są potrzebne. Artykuł ten jest jedynie za-rysem i próbą ogólnej charakterystyki. Należy już na wstępie stwierdzić, że lata powojenne w stosunku do okresu 1918—1939 stanowią na Podla-siu znaczny regres, zarówno gdy chodzi o liczbę tytułów, jak i jakość wydawnictw. Ożywienie ruchu wydawniczego nastąpiło dopiero w dru-giej połowie lat siedemdziesiątych.

Poważnym utrudnieniem w przygotowaniu artykułu okazało się znaczne rozproszenie poszczególnych czasopism. Jedyne Biblioteka Wo-jewódzka w Białej Podlaskiej prowadzi systematyczną akcję groma-dzenia wydawnictw regionalnych. Pewna liczba pism siedleckich znajdu-je się w WAP w Siedlcach, czasopisma ze swojego terenu zbiera również biblioteka w Łukowie. Inne biblioteki w regionie nie posiadają żadnych zbiorów regionalistów. Największy zasób poza terenem Podlasia znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie; niewielką liczbę wydawnictw posiadają Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteka im. H. Ło-pacińskiego w Lublinie.

Już w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu na Lubelszczyźnie roz-poczęto wydawanie szeregu pism². Oprócz czasopism ukazujących się w samym Lublinie również w kilku innych ośrodkach „Polski Lubel-skiej” pojawiły się tytuły pism miejscowych. W społeczeństwie zdezorien-towanym politycznie powszechna była potrzeba słowa pisanego. Obwiesz-czenia i plakaty propagandowe nie mogły zastąpić gazet i czasopism. Kolportaż periodyków lubelskich ze względu na niezwykle trudne wa-runki transportu był utrudniony, sieć radiowęzłów znajdowała się za-ledwie w powiatakach. W tej sytuacji już 20 sierpnia 1944 r. ukazał się w Siedlcach pierwszy numer „Gazety Podlaskiej” — organu Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. „Gazetę Podlaską” drukowano na miejscu w „Drukarni Polskiej”. Był to tygodnik o objętości od 2 (pierwszy nu-mer) do 4 stron, formatu 31,5 × 42,5 cm. Papier czerpano prawdopo-dobnie z zapasów poniemieckich. Pojawienie się „Gazety Podlaskiej” było dużym wydarzeniem w dziejach miasta, poważnie zniszczonego w wyniku działań wojennych. Już w pierwszym numerze, w artykule pod znamienym tytułem *Idzie Polska*, wzywano miejscowe społeczeń-stwo do wytężonej pracy przy odbudowie oraz do podporządkowania się

² Kersten, *op. cit.*, s. 195—203; Gzella, *op. cit.*; Myśliński, *op. cit.*

zarządzeniom władz³. W następnych numerach więcej miejsca poświęcano omówieniu sytuacji na frontach, informowano o poczynaniach PKWN i postępach w realizacji reform społeczno-ustrojowych. Wiadomości ogólnopolityczne czerpano z doniesień agencji „Polpress”.

Jak wspomniano, „Gazeta Podlaska” była pismem siedleckiej Rady Narodowej, skupiającej działaczy PPR, PPS, SL, SD, ruchu zawodowego i bezpartyjnych. Problematyka siedlecka dominowała wyraźnie nad zagadnieniami politycznymi. Informowano o historii ruchu oporu w Siedleckiem, o zbrodniach hitlerowskich, o otwieraniu nowych szkół, odpowiadano na listy i pytania czytelników. Donoszono o inicjatywach kulturalnych, działalności organizacji społecznych i politycznych. Szczególnie dużo miejsca zajmowały problemy reformy rolnej. Do grudnia 1944 r. rozparcelowano w powiecie 7816 ha ziemi, którą przydzielono 3727 rodzinom⁴. Stałymi działaniami były: „Migawki siedleckie” i „Z miasta”. Ostatni numer ukazał się w styczniu 1945 r. Powody zaprzestania edycji nie są znane⁵.

Warunki wydawania prasy były niezwykle trudne. Brakowało kadry redakcyjnej, dziennikarzy, korespondentów. Jeżeli już te trudności udało się przezwyciężyć, to zdarzało się, że nie było zecerów, nie mówiąc już o braku papieru i farb. Powszechny entuzjazm i rzeczywista potrzeba druku przełamywały jednak wszystkie przeszkody. 15 października 1944 r. ukazał się w Radzynie Podlaskim pierwszy numer „Głosu Wolności”, organu Komitetu Powiatowego PPR. Wydrukowano go w miejscowym zakładzie poligraficznym, w którym kilka tygodni wcześniej, na przełomie lipca i sierpnia, odbijano również kolejne egzemplarze Manifestu PKWN⁶. Format pisma wynosił 21 × 30 cm. Ukazał się prawdopodobnie tylko jeden numer „Głosu Wolności”⁷.

Od maja do lipca 1945 r. wydawano w Łukowie „Gazetę Łukowską”. Był to również organ Powiatowej Rady Narodowej, nawiązujący do tradycji przedwojennej gazety o tym samym tytule. Pismo poświęcone było przede wszystkim sprawom lokalnym, problemom odbudowy, organizacji życia kulturalnego i społecznego powiatu. Snuto plany podźwignięcia miasta ze zniszczeń wojennych i utworzenia Uniwersytetu Ludowego

³ *Idzie Polska*, „Gazeta Podlaska”, nr 1 z 20 VIII 1944, s. 1.

⁴ *Reforma rolna w powiecie siedleckim zakończona*, tamże, nr 11 z 17 XII 1944, s. 4.

⁵ W WAP w Siedlcach znajduje się kilka numerów „Gazety” — ostatni nr 12 z 24 XII 1944. A. L. Gzella podaje (*op. cit.*, s. 247), że ostatni numer ukazał się w styczniu 1945. K. Kersten (*op. cit.*, s. 198) w ogóle nie dotarła do poszczególnych numerów pisma.

⁶ Gzella, *op. cit.*, s. 27; E. Olszewski, *Manifest PKWN*, „Z pola walki”, 1970, nr 3; informacje B. Ługowskiego z 31 VIII 1984 (w zbiorach autora).

⁷ Nie udało mi się dotrzeć do tego wydawnictwa, toteż dane przytaczam za A. L. Gzellą (*op. cit.*, s. 250—251), który — jak podaje — posiada w swoich zbiorach egzemplarz „Głosu Wolności”.

w powiecie. Numer pierwszy ukazał się 1 maja, drugi 15 maja, trzeci 1 czerwca, czwarty — ostatni — 15 lipca. Objętość wynosiła 6 stron (numeru czwartego — 8 stron), format ok. 22 × 32 cm. Nakład jest nieznanym.

W latach 1945—1946 ukazywał się w Węgrowie codzienny biuletyn informacyjny Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy „Echo Węgrowskie”, organ PPR. Był to dwustronicowy maszynopis powielany, stąd jego czytelność była czasami bardzo słaba. Do maja 1945 r. większość miejsca zajmowały komunikaty z frontów, następnie na czoło wysunęły się doniesienia polityczne. W 1946 r. coraz więcej wiadomości dotyczyło spraw lokalnych. Liczba wydanych egzemplarzy, jak i zasięg oddziaływania nie są znane. „Echo Węgrowskie” redagował kierownik POiIP. Nie było trudności z papierem, gdyż Ministerstwo Informacji i Propagandy przydzielało go w dostatecznej ilości, natomiast — jak już wspomniano — brakowało bazy poligraficznej, co zapewne zadecydowało, że w 1946 r. zaniechano wydawania biuletynu. Zastąpiła go docierająca z Warszawy prasa centralna PPR.

Już w pierwszej połowie września 1944 r. w kilku nie zburzonych gmachach szkolnych w Siedlcach rozpoczęto nauczanie⁸. Chcąc w jakiś sposób uzupełnić braki podręczników, środowisko nauczycielskie rozpoczęło wydawanie „Naszego Pisemka” — miesięcznika dla dzieci starszych klas szkoły podstawowej. Zamieszczano w nim fragmenty literatury pięknej, wiersze; wiele miejsca poświęcano historii Polski, wybitnym Polakom, np. J. Matejce, M. Konopnickiej, B. Prusowi, rocznicom narodowym (11 listopada, powstanie listopadowe); donoszono o najnowszych wydarzeniach bieżących. Unikano na ogół starannie komentarzy politycznych, natomiast, co charakterystyczne, publikowano wiele wierszy o treści religijnej⁹. Ostatni, szósty numer ukazał się w maju 1945 r. Objętość wynosiła od 16 do 24 stron, a format 25 × 17 cm. Z perspektywy lat trudno jest stwierdzić, czy wydawnictwo to zastąpiło w pełni podręczniki do nauki języka polskiego i historii, bez wątplenia ułatwiło jednak pracę nauczycielom.

Dla dzieci początkowych klas przeznaczone było natomiast ukazujące się w 1945 r. w Radzynie Podlaskim „Szkolne Pisemko”¹⁰, miesięcznik

⁸ M. Iwanicki, *Szkolnictwo siedleckie w latach 1740—1977*, Siedlce 1977, s. 96, 173.

⁹ K. Kersten (op. cit., s. 200), charakteryzując „Nasze Pisemko”, mówi o „ostrożności politycznej” redakcji. Wydaje się, że nie ma w pełni racji; czasopismo było przeznaczone dla dzieci, służyło jako pomoc naukowa. Jest tam znacznie więcej treści o przyszłej Polsce niż pisze K. Kersten. Wiele uwagi poświęcono prawu Polski do Bałtyku, Wojsku Polskiemu walczącemu o wyzwolenie kraju, są doniesienia o przeobrażeniach ustrojowych.

¹⁰ T. Szczehura (op. cit., s. 140) podaje, że „Szkolne Pisemko” wychodziło do 1947 r. Udało mi się odnaleźć tylko numery z 1945 r.

wydawany przez oddział powiatowy ZNP, drukowany również w Radzynie. I tu podobnie jak w innych pismach pierwszych lat powojennych używano marnej jakości papieru. Z braku możliwości technicznych zrezygnowano z ilustracji. W celu ułatwienia czytania najmłodszym stosowano dużą czcionkę. Objętość wahała się od 8 do 12 stron. Dominowały wierszyki i króciutkie opowiadania. Nie zamieszczano żadnych informacji i doniesień.

Pobieżny przegląd czasopism miast prowincjonalnych, jakimi były Siedlce, Łuków, Węgrów i Radzyń, świadczy, że po ponurej nocy okupacji społeczność tych ośrodków podejmowała z zapałem trud odbudowy życia społeczno-kulturalnego. W tej dziedzinie nie szczędzono sił i poświęcenia. „Nie będzie przesady w twierdzeniu, że prasa terenowa w tych jesiennych i zimowych miesiącach 1944 roku była bez porównania lepiej rozwinięta niż w dwadzieścia lat później” — pisała K. Kersten¹¹. Ten swoisty głód informacji powodował wyzwalanie inicjatywy społecznej i wciąganie do współpracy miejscowej inteligencji. Robione na ogół chałupniczymi metodami, pozbawione pomocy z zewnątrz czasopisma kończyły jednak swój żywot po kilku zazwyczaj numerach. Osobnym rozdziałem jest prasa podziemia politycznego na terenie południowego Podlasia w latach 1944—1947. Na ten temat brak jest bliższych danych¹².

Następne lata to zupełna pustka na polu wydawniczym w Białskopodlaskiem i Siedleckiem. Z pism ukazywały się jedynie „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” — miesięcznik urzędowy kurii diecezjalnej, przeznaczony dla duchowieństwa diecezji siedleckiej. Drukowano go w Siedlcach. Na treść poszczególnych zeszytów składały się „Dział urzędowy”, zawierający doniesienia ze Stolicy Apostolskiej, z ordynariatu, z kurii diecezjalnej, informacje o zmianach w składzie osobowym duchowieństwa, rozporządzenia państwowe, oraz „Dział nieurzędowy”, w którym odnotowywano wydarzenia z życia religijnego w kraju i w diecezji. Każdy numer zawierał również ogłoszenia i bibliografię religijną. Akta urzędowe Watykanu drukowano w języku oryginału, tj. po łacinie. Pierwsze po przerwie wojennej numery „Wiadomości Diecezjalnych” ukazały się w 1946 r., jako dwudziesty drugi z kolei rocznik pisma. W 1949 r. w związku z prowadzoną przez władze „laicyzacją” życia w kraju wydawanie „Wiadomości” wstrzymano. Wznowienie wydawnictwa nastąpiło dopiero w roku 1957 na skutek zmiany kursu politycznego w polityce wewnętrznej i normalizacji stosunków państwa z Kościołem.

¹¹ Kersten, *op. cit.*, s. 197. Dla ścisłości należy dodać, że autorka miała na myśli przede wszystkim liczbę, a nie poziom wydawnictw.

¹² Odnalazłem jedynie kolportowane w 1945 r. na Podlasiu pismo AK „Na straży. Tygodnik patriotów polskich” i dodatek „Na straży” — „Fałsz i Prawda” z czerwca 1945 r. Odbijane na powielaczu pisma reprezentowały kierunek polityczny ugrupowań skupionych wokół pozostającej w podziemiu Delegatury rządu londyńskiego. Zagadnienie to wymaga dalszych badań.

W 1948 r. rozpoczęto wydawanie w Warszawie dziennika „Życie Podlasia”, liczącej 6 stron objętości mutacji „Życia Warszawy”. Doniesienia z terenu zamieszczano zazwyczaj na stronie ostatniej, rzadziej dodatkowo na stronie 5. Oddziały pisma znajdowały się w Siedlcach, Łukowie, Międzyrzecu, Radzynie, Białej, Węgrowie i Sokołowie. W pracy terenowej wspierali redakcję korespondenci, dostarczający wiadomości i informacji ze swoich miejsc pracy i zamieszkania. „Serwis” ten był bardzo nierówny pod względem rzetelności i obiektywności nadsyłanych materiałów. Ruch korespondentów „robotniczo-chłopskich”, który rozwinął się szczególnie w latach 1947—1951, zaktywizował w pewnym stopniu środowisko wiejskie Podlasia. Przykładowo — na terenie Białej istniał Powiatowy Klub Korespondentów. Zrzeszeni w nim korespondenci nie ograniczali się jedynie do pisania informacji. Organizowali spotkania z czytelnikami, redaktorami gazetek zakładowych, przodownikami pracy i członkiniami Ligi Kobiet¹³.

„Życie Podlasia” wychodziło do 1951 r. Od nr. 180 z 1951 r. ukazywało się już łącznie z „Życiem Mazowieckim” jako „Życie Warszawy” — Wydanie mazowiecko-podlaskie. Podobnie na ruchu korespondentów opierało swój serwis terenowy pismo lubelskie „Sztandar Ludu”. I tu informacje pochodzące z terenu Podlasia zamieszczano na ostatniej stronie. Zarówno „Życie Podlasia”, jak i „Sztandar Ludu” nie mogły wypełnić luki, jaką był brak własnych organów prasowych w Białej i Siedlcach.

Rozwój czasopiśmiennictwa w mniejszych ośrodkach miejskich Polski nastąpił dopiero w 1952 r. Na Lubelszczyźnie i Podlasiu możemy odnotować ten wzrost zainteresowania prasą terenową dopiero w dwa lata później¹⁴. Rozpoczęto wydawanie pism w Białej Podlaskiej, Radzynie, Łukowie, Siedlcach i Łosicach. Były to organy powiatowych komitetów Frontu Narodowego bądź powiatowych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Ich żywot nie przekraczał 2—3 lat, ukazywały się nieregularnie i redagowane były na bardzo nierównym poziomie.

Od września 1954 r. zaczął ukazywać się w Białej organ Frontu Narodowego „Życie Podlasia”. Od nr. 4 z 1954 r. redaktorem pisma został Bolesław Ługowski; współpracownikami byli m.in. T. Karpiński, S. Grodzicki, J. Barczyński. Początkowo „Życie Podlasia” rozprowadzały Wydział Kultury PRN oraz Wydział Propagandy Komitetu Powiatowego PZPR; od 1955 r. sprzedawano je w kioskach w cenie 20 gr. Objętość wynosiła zazwyczaj od 4 do 6 stron, nakład dochodził nawet do 3 tys. egz. Pismo wychodziło do listopada 1956 r. Ogółem wydano 44 numery. Brak zainteresowania nowych władz wojewódzkich i powiatowych rolą prasy

¹³ Informacje B. Ługowskiego z 31 VIII 1984.

¹⁴ Gzella, *op. cit.*, s. 184.

i propagandy lokalnej spowodował, że po przełomie październikowym, na skutek rzekomego braku papieru, „Życie Podlasia” przestało się ukazywać¹⁵.

Należy podkreślić, że oprócz funkcji propagandowych (współzawodnictwo pracy, realizacja obowiązkowych dostaw, czyny społeczne, organizacja i udział w uroczystościach partyjno-państwowych) wiele miejsca poświęcano konkretnym problemom miasta i powiatu. Nie wahano się atakować niedociągnięć, a nawet błędnych posunięć władz, prowadzono polemikę i dyskusję na temat rozwoju gospodarczego i kulturalnego regionu. Lansowano jak największy współdziałanie korespondentów terenowych w kształtowaniu oblicza pisma. Z analizy treści poszczególnych numerów wynika, że Podlasie pozostawało daleko w tyle za innymi regionami kraju: przemysł dopiero się rozwijał, nakłady na kulturę i oświatę znacznie odbiegały od rzeczywistych potrzeb. „Życie Podlasia” stało się w pewnej mierze „zielonym światłem” dla przemian społeczno-gospodarczych i kulturalnych, które w tej części kraju nastąpiły dopiero w latach późniejszych. Mimo oczywistych funkcji propagandowych pismo wyróżniało się dużym ładunkiem informacji lokalnych i zaangażowania. Wśród białskiej społeczności cieszyło się sporą popularnością. Zostało wyróżnione przez KW PZPR w Lublinie na wspólnej naradzie redaktorów gazet powiatowych. Drukowano je w Białej; niektóre numery były bogato ilustrowane.

W październiku 1954 r. Powiatowy Zarząd ZSCh w Radzynie rozpoczął wydawanie dwutygodnika „Życie Powiatu Radzyńskiego”. Redakcja zwracała się do czytelników o nadsyłanie korespondencji. „O naszych osiągnięciach i niedociągnięciach będziemy pisać w naszej lokalnej gazecie — głosiło słowo wstępne. — Pismo nasze ma nam pomóc w realizacji naszych codziennych zadań poprzez wykazywanie [sic!] przodujących ludzi naszego powiatu, jak również poprzez krytykę, zwalczanie wszelkich przejawów kumoterstwa, biurokracji i chuligaństwa”¹⁶. Zgodnie z tą zapowiedzią w centrum zainteresowania redakcji znajdowały się głównie problemy związane z obowiązkowymi dostawami, współzawodnictwem pracy, planowym skupem płodów rolnych. Inną kwestią, której poświęcano wiele uwagi, było życie polityczne i społeczne powiatu. Na kulturę nie starczało niemal miejsca. Drukowana w odcinkach powieść A. Bobruka *Matka i syn* miała również wydźwięk polityczny. Żywot pisma był krótki, po kilku numerach zaprzestano jego wydawania. Odbijane na słabym papierze, bez ilustracji, drukowane było w Radzynie. Objętość wynosiła 4 strony, nakład 2 tys. egz.

Również w latach 1954—1956 ukazywał się w Łukowie „Głos Ziemi Łukowskiej”. Był to organ Powiatowego Zarządu ZSCh, ale już w 1955 r.

¹⁵ Informacje B. Ługowskiego.

¹⁶ *Od redakcji*, „Życie Powiatu Radzyńskiego”, nr 1 z 15 X 1954, s. 1.

został przejęty przez Powiatowy Komitet Frontu Narodowego. Pismo ukazywało się bardzo nieregularnie (1954 — 9 numerów, 1955 — 11, 1956 — tylko 2 numery). I tu większość informacji dotyczyła problemów rolnictwa i współzawodnictwa w realizacji dostaw. Apelowano o podnoszenie wydajności i poprawianie wyników produkcyjnych. Obok konkretnych haseł politycznych drukowano wiele będących wtedy w częstym użyciu sloganów propagandowych. Sprawy życia kulturalnego zajmowały niewiele miejsca. Objętość wynosiła z reguły 4 strony. „Głos” rozprowadzany był bezpłatnie.

W kwietniu 1956 r. wyszedł pierwszy numer „Wiadomości Siedleckich”, pisma Frontu Narodowego w Siedlcach. Większość informacji dotyczyła spraw miasta, problemów i niedomagań kultury, sportu i oświaty. Mniej miejsca poświęcano doniesieniom społeczno-politycznym i propagandzie politycznej. Był to wyraźny już przejaw nadchodzących zmian w życiu politycznym kraju. Dla czytelników wiejskich przygotowywano artykuły fachowe dotyczące rolnictwa i hodowli, propagowano np. hodowlę kur na dużą skalę i uprawę buraków cukrowych. Piętnowano alkoholizm i małomiasteczkowe cechy siedlczan, zachęcano do uprawiania sportu i budowy obiektów sportowych. Nakład pisma dochodził do 5 tys. egz., objętość wynosiła 4 strony. Wydawało się, że pismo utrzyma się, okrzepnie i stanie się stałą pozycją w życiu miasta, które w tym czasie w zasadzie pozbawione było prasy bieżącej, gdyż dzienniki centralne docierały z jednodniowym opóźnieniem. Tymczasem już na dziewiątym numerze, we wrześniu 1956 r., edycja „Wiadomości Siedleckich” urwała się. Powody tego nie są znane.

Od września do grudnia 1956 r. ukazały się trzy numery „Ziemi Łosickiej”, miesięcznika Frontu Narodowego w Łosicach. Pod tytułem widniało hasło „Mierz siły na zamiary — nie zamiar podług sił”. Nowo utworzony w 1956 r. powiat łosicki dopiero organizował swoje życie społeczne i kulturalne. Zapóźnienia były ogromne. Publikowanymi na łamach pisma artykułami próbowano ożywić życie kulturalne na tym terenie. Znalazło się miejsce na historię regionu. Chcąc zachęcić społeczeństwo do współpracy, najlepsze korespondencje nagradzano książkami. Już w pierwszym numerze umieszczono osiemnaście informacji terenowych dostarczonych przez czytelników. W celu zwiększenia atrakcyjności miesięcznika wprowadzono na jego łamy wiele fotogramów i zdjęć, drukowano rozkład jazdy PKP, PKS i najważniejsze telefony. Wskazywano na najpoważniejsze problemy — brak domu kultury, łaźni, miejsc noclegowych, nieporządku w mieście, trudności komunikacyjne. Doniesienia społeczno-polityczne zajmowały mniej miejsca. Nakład wynosił do 6 tys. egz., objętość 8 stron. „Ziemie Łosicką” drukowano w Warszawie, w zakładach RSW „Prasa” przy ul. Smolnej. Trzeci numer z grudnia 1956 r. był ostatnim. Było to pismo ciekawe, zawierające wiele informacji, wydaje się jednak, że nakład 6 tys. egz. był zbyt duży.

Kilkuletnie ożywienie ruchu wydawniczego zakończyło się praktycznie w 1956 r. W 1957 próbowano jeszcze w Siedlcach wydawać poświęcone problemom regionu pismo pod nazwą „Podlasie”. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu. Zasięgiem informacji „Podlasie” obejmowało także Łosice, Węgrów i Sokołów. W słowie wstępnym redakcja informowała: „Bogato ilustrowany dwutygodnik »Podlasie« będzie służył potrzebom kilku powiatów — w równym stopniu mieszkańcom miast i wsi. Czytelnik znajdzie w naszym tygodniku dużo zdjęć i artykułów informujących o tradycjach i historii Podlasia, aktualnych zadaniach gospodarczych, społecznych i kulturalnych miast i wsi podlaskich. Redakcja ma ambicję stworzenia z dwutygodnika oręża walki o odnowę naszego życia we wszystkich jego przejawach”¹⁷. Główny nacisk położono na sprawy regionu, gdyż wiadomości polityczne byłyby opóźnione o dwa tygodnie. Znajdujemy także wytłumaczenie upadku poprzedników „Podlasia” — „Wiadomości Siedleckich” i „Ziemi Łosickiej”. Jak stwierdzała redakcja, problematyka tych pism obejmowała tylko teren powiatu, co zbyt wąsko zawężyło tematykę i powodowało trudności finansowe. Mimo poszerzenia zasięgu „Podlasie” przeżywało jednak te same kłopoty. Nakład z 10 tys. spadł do 5 tys. przy trzecim numerze. Redakcja apelowała o współpracę organizacji i czytelników indywidualnych, o nabywanie pisma, które postanowiono wydawać jako miesięcznik, gdyż już po drugim numerze realna stała się groźba likwidacji¹⁸. I to nie pomogło — numer trzeci był ostatnim.

„Podlasie” stanowiło zupełną nowość w dziejach powojennej prasy siedleckiej. Na każdej stronie widoczne były objawy zmian zachodzących w życiu kraju. Reprodukowano fotografie z uroczystej procesji w katedrze siedleckiej, która odbyła się 5 maja 1957 r. Ogłoszono konkurs fotograficzny na najpiękniejszą Podlasiankę. Wreszcie, co stanowiło chyba największy przełom, drukowano w odcinkach wspomnienia Z. Kulisa-Wróblewskiego *Na partyzanckich szlakach Podlasia*, poświęcone majorowi AK „Kopce” oraz żołnierzom AK „Bąkowi” i „Sarnie” z oddziału dywersyjnego. Do tego tekst piosenki *Czerwone maki na Monte Cassino...*

Od 1957 r. wznowiono także wydawanie siedleckich „Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich” — miesięcznika dla duchowieństwa.

„Podlasie” zamyka listę periodyków ogólnoinformacyjnych wydawanych po wojnie w regionach białskopodlaskim i siedleckim. Coraz lepsza komunikacja powodowała, że teren poszczególnych powiatów w większym stopniu nasycony był prasą centralną i wojewódzką. Dopiero po utworzeniu nowych województw rozpoczęto wydawanie czasopism o zasięgu lokalnym.

¹⁷ *Dla odnowy*, „Podlasie”, nr 1 z 8 IV — 20 IV 1957, s. 1—2.

¹⁸ *Dla kogo wydajemy Podlasie. A jednak miesięcznik*, tamże, nr 3 z 15 VI — 15 VII 1957, s. 1—2.

Odrębną grupą wydawnictw ukazujących się na terenie południowego Podlasia są czasopisma naukowe i specjalistyczne. Do 1974 r. było ich zaledwie kilka. Najciekawszy i najbardziej atrakcyjny, zarówno pod względem treści, jak i szaty graficznej, jest ukazujący się od 1969 r. w Międzyrzecu „Rocznik Międzyrzecki”, wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Nauk w tym mieście. Redaktorem naukowym i jednocześnie najczęściej publikującym swoje prace na łamach rocznika autorem jest dr Marian Kowalski. Periodyk, poświęcony historii regionu i jego tradycjom, stanowi jedno z niewielu tego typu zjawisk w Polsce. M. Kowalski pisał: „Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim wzięło na swe barki społeczny trud rozpoczęcia badań dziejów miasta, to jest jego historii, gospodarki, kultury, oświaty, a także badań nad folklorem jego mieszkańców. Te dociekania pragnie ogłaszać drukiem, bądź to we własnym organie »Roczniku Międzyrzeckim«, bądź też w oddzielnych drukach zwartych”¹⁹. Każdy tom (do 1983 r. ukazało się 11 tomów) liczy ok. 300 stron tekstu i jest ilustrowany. Nakład „Rocznika Międzyrzeckiego”, drukowanego w Warszawskich Zakładach Kartograficznych, wynosi 1120 egz. Pomocy finansowej udziela wydawnictwu MRN w Międzyrzecu.

W 1973 r. ukazał się pierwszy zeszyt „Siedlec” — rocznika stacji naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i Towarzystwa Przyjaciół Podlasia. Rocznik ten, poświęcony historii miasta i okolicy, przygotowywało kolegium redakcyjne. Zeszyty drugi i trzeci wyszły w 1975 r. W trakcie opracowywania poszczególnych numerów występowały poważne kłopoty ze znalezieniem odpowiedniego zakładu poligraficznego. Składania podjęły się ostatecznie drukarnie w Ciechanowie i Kutnie. W 1975 r. wskutek zmian administracyjnych i kadrowych wstrzymano wydawanie tego bardzo potrzebnego dla popularyzacji wiedzy o regionie wydawnictwa²⁰.

Kończąc przegląd periodyków naukowych należy wspomnieć, że w 1974 r. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Siedlcach wydała w niewielkim nakładzie 230 egz. pierwszy numer „Zeszytów Naukowych”. W całości poświęcony literaturze radzieckiej i problematyce językoznawczej, był on przeznaczony dla wąskiego grona specjalistów rusycystów. Znaczenie ciekawszy był numer drugi „Zeszytów”, z 1975 r., zawierający m.in. rozprawy na temat gwary małomiasteczkowej, siedleckich regionalizmów leksykalnych i problemów kształcenia teatralnego młodzieży szkolnej w okresie międzywojennym. Było to wydawnictwo uczelniane WSP, przygotowała je pracownia poligraficzna uczelni. Odbite na powielaczu „Ze-

¹⁹ *Przedmowa*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. I: 1970, s. 4.

²⁰ Przygotowany wówczas czwarty zeszyt doczekał się druku dopiero w 1984 r. pt. „Szkice Podlaskie”. W jakimś sensie kontynuacją „Siedlec” są „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na Terenie Woj. Siedleckiego”.

szyty” są miejscami trudno czytelne. Ze względu na niewielki nakład i specjalistyczną treść przeznaczone są dla bardzo wąskiego grona odbiorców²¹.

Zamykając ten przegląd należałoby zaznaczyć, iż pierwsze miesiące powojenne mimo wielkich zniszczeń sprzyjały rozwojowi prasy regionalnej. Istniała rzeczywista potrzeba słowa drukowanego, społeczeństwo spragnione było wiadomości. Prasa była, oprócz plakatów i ulotek, jedynym szerzej dostępnym źródłem informacji. Wraz ze stabilizacją sytuacji normowano ruch kolporterski w kraju. Teren powiatów powoli, ale systematycznie był nasycany przez prasę wojewódzką i centralną, która miała odpowiednio przygotowaną kadre dziennikarską, mogła korzystać z biuletynów agencyjnych, wreszcie dysponowała znacznie lepszą techniką wydawniczą²². W tej sytuacji nieliczne pisma lokalne na południowym Podlasiu przestały się ukazywać. Na ogół spełniały one dobrze swoją rolę informacyjną.

Drugim okresem rozkwitu prasy podlaskiej były lata 1954—1956. Obraz, jaki wyłania się z uważnej lektury poszczególnych czasopism, wskazuje na poważne opóźnienia w rozwoju gospodarczym i społeczno-kulturalnym tej części kraju. Zwracano na to uwagę na łamach kilku pism, niemniej najważniejsze były wtedy sprawy obowiązkowych dostaw i współzawodnictwa pracy. Więcej miejsca zajmowały doniesienia z Festiwalu Młodzieży w Warszawie w 1955 r. niż beznadziejny stan szkolnictwa i brak perspektyw życiowych młodzieży Podlasia.

Sytuacja zmieniła się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Nie było już wprawdzie czasopism lokalnych o charakterze ogólnoinformacyjnym, znalazły się jednak większe środki na rozwój kultury; prasa centralna i wojewódzka zaczęła docierać bez większych opóźnień. Zintensyfikowały swoją działalność towarzystwa regionalne, pojawiły się wydawnictwa okolicznościowe. Od 1969 r. rozpoczęto wydawanie „Roczników Międzyrzeckich”; po nich przyszła kolej na inne periodyki kulturalne. Utworzenie dwóch nowych województw przyniosło awans tej zapóźnionej niegdyś w wielu dziedzinach części Polski. Zarówno Biała Podlaska, jak i Siedlce stały się poważnymi ośrodkami kultury, nauki i sztuki. Ku nim ciąży mniejsze miejscowości. W stosunku do lat 1944—1974 zwiększyła się znacznie liczba wydawnictw.

²¹ Ponadto w l. 1953—1957 ukazywał się w Siedlcach kwartalnik „Informator”. Wydawał go Klub Techniki i Racjonalizacji Warszawskiego Rejonu Przemysłu Leśnego w Siedlcach. Podaję tę informację za T. Szczechurą.

²² G z e l l a, *op. cit.*, s. 184.